



IMPERIUM  
GRZECHU

TRYLOGIA MOUNT. TOM 3

MEGHAN

AUTORKA BESTSELLERÓW NEW YORK TIMESA

MARCH

Tytuł oryginału: Sinful Empire (Mount Trilogy #3)

Tłumaczenie: Olgierd Maj

ISBN: 978-83-283-4850-9

Copyright © 2017. Sinful Empire by Meghan March.

Copyright © 2017 by Meghan March LLC

Polish edition copyright © 2019 by Helion SA

All rights reserved.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Helion SA dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Helion SA nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Helion SA

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: [editio@editio.pl](mailto:editio@editio.pl)

WWW: <http://editio.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)

## 2.

### Keira

#### *Terazniejszość*

ZACZYNAM ODZYSKIWAĆ PRZYTOMNOŚĆ i czuję przeszywający mnie ból. Drzwiczki samochodu otwierają się i przechylam się na jedną stronę, jednak silne ramiona powstrzymują mój upadek.

— Trzymam cię. Otwórz oczy, moja diaboliczko. Otwórz dla mnie oczy, błagam. Jasna cholera, nie mogę cię teraz stracić.

Ten głos. Niski, chropawy, mroczny. Kiedyś to był głos diabła, jednak teraz już nie. Teraz to głos człowieka, którego nie chciałam stracić po powrocie do Nowego Orleanu, i byłam wściekła, że to nieuniknione.

Moje powieki unoszą się. Mam wrażenie, że mam w czaszce wgniecenie w miejscu, gdzie uderzyłam w szybę, gdy gwałtownie skręciliśmy. W skroniach nieustannie pulsuje mi ból. Gdy natrafiam na znajome spojrzenie ciemnych oczu, widzę, jak przerażenie w nich ustępuje wyrazowi ulgi. Kiedyś te płonące oczy wywoływały we mnie dreszcz przerażenia, teraz jednak dodają mi sił.

— Dzięki, pierdolony Chryste. — Jego czoło dotyka lekko mojego i wdycham jego drzewno-cytrusowy zapach.

— Myślałeś, że tak łatwo uda ci się mnie pozbyć? — Moje słowa są ciche i nieco bełkotliwe, nie brzmi w nich pewność siebie, jak to było moim zamiarem. Próbuję usiąść, jednak czuję kłujący ból w prawym boku. — Cholera, jak to boli. Co się stało?

— Nieważne. Wszystko będzie dobrze. Przysięgam ci na moje życie, że *nic ci się nie stanie*.

Mówi to z takim przekonaniem, że mu wierzę.

Odrywam od niego spojrzenie i patrzę na krew pokrywającą moją koszulkę i na okruchy szkła wszędzie dookoła.

— O, kurwa.

Jego dłoń ujmuję mój podbródek i unosi go tak, że znowu patrzę na niego. Dostrzegam również na jego ubraniu plamy krwi.

— O, Boże. Potrzebujemy pomocy.

— Wszystko będzie dobrze. Rozumiesz? Musisz się trzymać. Czy jesteś w stanie to zrobić?

Kiwam głową. Mam wrażenie, że moja czaszka zaraz pęknie z bólu. Czuję żółć podływającą mi do gardła.

— Spróbuj nie myśleć o bólu. Dasz radę to zrobić, Keiro.

Biorę płytki wdech, drżąc na całym ciele.

— Mogę to zrobić — mówię, sama nie wiedząc, czy kłamię, czy nie.

— Dobra dziewczynka. — Zdejmuje marynarkę i przyciska ją do mojego boku. — Trzymaj to mocno, tak jakby twoje pieprzone życie od tego zależało, rozumiesz?

Gdy Lachlan Mount mówi ci, że masz coś zrobić tak, jakby od tego zależało twoje życie, to może to oznaczać, że rzeczywiście tak jest. Na zawsze zapamiętam przerażenie, które widziałam w jego oczach zaledwie parę chwil wcześniej.

— Czy ja umieram? — Zamiast smutku zaczynam odczuwać gniew. *Nie jestem gotowa. Jeszcze nie skończyłam z tym światem. Jeszcze nie skończyłam z tym człowiekiem.*

— Nie umierasz, bo na to nie pozwolę, do cholery. — Słyszę w jego głosie żelazną determinację i zawziętość.

— Dobrze. — Przyciskam mocniej marynarkę do bolącego miejsca w moim boku, a Mount obejmuje ramieniem moje plecy.

— Wychodzimy stąd. Moi ludzie są w drodze. Trzymaj się mocno.

Kiwam głową. Lachlan wyciąga mnie na zewnątrz i gwiazdy rozbłyskują mi przed oczami przy każdym ruchu, gdy pochyłony niesie

mnie za samochód. Zatrzymuje się na chwilę pomiędzy zgruchotanym pojazdem a budynkiem, w który wpadliśmy. Potyka się i wrywa mu się z ust jęk bólu, co przeraża mnie bardziej niż moje cierpienie.

— Stój. Jesteś ranny, nie powinienesś...

— Muszę najpierw zapewnić ci bezpieczeństwo. Nie mogę się zgodzić na żadne pieprzone ryzyko. Gdzie, u diabła, oni są? — Kręci głową we wszystkie strony. Znowu robi mi się ciemno przed oczami.

*Co jest nie tak z moją głową?*

Nie chcę znowu zemdleć, zmuszam się do koncentracji. Jestem silna.

Ściskam jego rękę, pragnąc zwrócić na siebie jego uwagę.

— Ja też nie chcę cię stracić. Rozumiesz mnie? Przestań się zachowywać jak uparty idiota.

Spogląda na mnie i z jego twarzy znika wyraz bólu, a zamiast tego kącik ust unosi mu się w uśmiechu.

— Zgoda.

Słyszę pisk opon i obracam głowę, krzywiąc się, gdy kolejna fala bólu przeszywa mi skronie. Nie jestem jednak w stanie nic zobaczyć, bo Lachlan obraca się tyłem do ulicy, przytulając mnie mocniej do piersi. *Ostania mnie własnym ciałem niczym tarczą przed nadjeżdżającym samochodem.*

— Nie waż się nawet...

— Cicho, Keiro. Jeśli chodzi o ciebie, zrobię, co będę musiał. — Jego dłoń ujmuje moją głowę i tuli ją do piersi.

Słyszę, jak zatrzymuje się kolejny samochód. Trzask drzwiczek odbija się echem w mojej zbolątej głowie. Lachlan obraca głowę na odgłos kroków po chodniku.

— Kurewskie dzięki — szepcze, a jego ciało rozluźnia się. Obraca się i dostrzegam Bliznę.

Kolejna twarz, która kiedyś budziła mój lęk, a teraz witam ją z ulgą. Blizna jak zawsze w milczeniu rzuca się w naszą stronę z wyrazem gniewu na twarzy.

Lachlan znowu tuli mnie mocniej.

— Zabierz ją. Zajmij się z nią. Chroń ją, nawet za cenę własnego życia. Rozumiesz mnie?

Blizna kiwa głową w milczeniu i Lachlan rozluźnia uścisk.

— Nie waż się umierać, Keiro. Przysięgam, że wtedy rozwalilibym perłowe bramy niebios i przyszedł po ciebie.

Blizna bierze mnie w ramiona, co znam aż nazbyt dobrze. Moje palce nie chcą zwolnić uścisku na koszuli Mounta. Materiał naciąga się, gdy Blizna odsuwa się i w końcu zmusza mnie do puszczenia Lachlana.

— Nie zostawię cię! — Wrywam się, mimo że moje ciało protestuje po każdym ruchu, a żołądek mi się skręca. — Postaw mnie. Chcę z nim zostać.

Blizna chrząka mi do ucha. Patrzę na koszulę, którą ma na sobie Lachlan. Cała lewa strona przesiąknięta jest krwią. Początkowo myślę, że to moja krew, jednak rozcięcie w materiale i to, że plama wciąż się powiększa, mówią mi, że się mylę.

— Zostaw mnie! Ratuj jego! On potrzebuje cię bardziej! — Łzy płyną mi po twarzy. Blizna przyciska mnie mocniej, nie zwalniając uścisku, i moje żalosne protesty nie przeszkadzają mu oddalać się coraz bardziej od Lachlana.

Dwóch innych mężczyzn biegnie w naszą stronę. Nie znam ich.

— Zabij ich! — wrzeszczę i nie poznaję własnego głosu. — Nie ważcie się go tknąć!

Lachlan potyka się. Mężczyźni chwytają go, każdy z jednej strony.

— Zabierz ją w bezpieczne miejsce — mówi, po czym jego ciało zwisa bezwładnie w ramionach nieznamym.

— Nie! — krzyczę, jednak Blizna idzie nadal w kierunku auta, nie zwracając uwagi na to, co się właśnie wydarzyło. — Stój! Musisz po niego wrócić!

Próbuję mu się wyrwać, drapię jego ramiona, nie bacząc na własny ból. Czuję coraz większe przerażenie, widząc, jak mężczyźni wloką bezwładne ciało Lachlana do samochodu, którego nie rozpoznaję, podczas gdy Blizna kieruje się do auta, które dobrze znam.

— Puszczaj mnie! — wrzeszczę łamiącym się głosem, gdy kładzie mnie na siedzenie i zatrząskuje za mną drzwi, ignorując moje protesty.

Chwytam za klamkę, rozpaczliwie pragnąc powstrzymać tamtych mężczyzn przez zabranie Lachlana, jednak Blizna już jest na przednim siedzeniu. Drzwi blokują się, gdy rusza z kopyta i pędzi ulicą w kierunku Dzielnicy Francuskiej.

Parę tygodni temu cieszyłabym się, gdyby auto z olbrzymią prędkością wiozło mnie jak najdalej od Lachlana Mouna. Ale to było kiedyś. To, co powiedział w hangarze, było prawdą. *Wszystko się zmieniło.*

Łzy ciekną mi strugami po policzkach, gdy odwracam się, by wyjść przez przyciemnianą tylną szybę. Mimo że oddaliśmy się szybko, widzę, jak mężczyźni pakują bezwładne ciało Mouna do drugiego samochodu.

Krzyczę, by Blizna zawiózł mnie od niego z powrotem, jednak mijamy zakręt i tracę Lachlana z oczu.

— Nie!





# PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

**Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!**

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA  
**Helion** 

## Jeśli chodzi o Keirę Kilgore, nic nie jest racjonalne.

To kobieta silna i niezależna, ale nie ma prawa decydować o swoim ciele i swoim losie. Należy do tyrana, najgroźniejszego mężczyzny w Nowym Orleanie. Jeszcze niedawno nienawidziła go z całego swojego niepokornego serca, a dziś jest gotowa zabijać w jego obronie. Zamach, który o mało nie pozbawił obojga życia, uzmysłowił Keirze, jak bardzo kocha potwora. I że dla niego sama może stać się bestią.

**Lachlan Mount, niekwestionowany władca miasta, zdaje sobie sprawę, że zdobył niezwykłą kobietę.** Keira jest jego własnością, ale także jego królową. Dla niej jest gotów na wszystko. Co należy rozumieć bardzo dosłownie, gdy mowa o Lachlanie — człowieku, który w swojej żelaznej pięści skupił całą władzę i który popełnił chyba wszystkie możliwe zbrodnie.

## Trzeci, ostatni tom tej niesamowitej historii opowiada o kolejnych dramatycznych wydarzeniach.

Wychodzą na jaw mroczne sekrety przeszłości i ich straszliwe konsekwencje. Zdrady, podeptane zaufanie, przestępstwa i zbrodnie. Ale... silna i niepokorna kobieta zasługuje na prawdę o ukochanym. O krwi, którą przelał w okrutny sposób. O brutalności, z jaką zdobywał i utrzymywał swoją władzę. Keira musi zająrzeć w twarz diabłu. I zdecydować o losie. Jego i swoim.

MEGHAN MARCH pochodzi z Michigan. Napisała wiele nagradzanych książek o świntuszających samcach alfa i impertynenckich ślicznych kobietkach. W przeszłości zajmowała się handlem częściami samochodowymi i bielizną, wytwarzaniem biżuterii i prawem korporacyjnym. Uwielbia czytać i bawić się ze swoimi psami.

## CO ZROBISZ, GDY PAKT Z DIABŁEM OKAŻE SIĘ NAJLEPSZYM ROZWIĄZANIEM?

 **editio red**



Księgarnia internetowa:  
<http://editio.pl>



Zamówienia telefoniczne:  
**0 801 339900**



**0 601 339900**

Sprawdź najnowsze promocje:

- 🔗 <http://editio.pl/promocje>
- 📖 Książki najchętniej czytane:
- 🔗 <http://editio.pl/bestsellery>
- 📖 Zamów informacje o nowościach:
- 🔗 <http://editio.pl/novosci>

Helion SA  
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice  
tel.: 32 230 98 63  
e-mail: [editio@editio.pl](mailto:editio@editio.pl)  
<http://editio.pl>

ebook dostępny wyłącznie na:

**ebookpoint**<sup>PL</sup>



ISBN 978-83-283-4850-9



Cena 37,00 zł